Nr 195. Kraków, Czwartek 29 Kwietnia 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Ropczsa i A. Salomonowi, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, direction Rue Rougmont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Program finansowy ministra Bilińskiego. — Odrzucenie nagłości wniosku ruskiego. — Koło polskie a brak zboża w kraju. — Wywiezienie Abdul Hamida do Saloniki. — Kontrsułtan w Turcyi. — Zapewnienie życia Abdul Hamida. — Pożary lasów na Węgrzech.

Program finansowy ministra skarbu.

(*Telefonem.*)

Wiedeń, 29 kwietnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów minister skarbu dr Biliński przedłożył swe projekty finansowe, przyczem wygłosił obszerny program finansowy.

Dr Biliński oświadczał, że to, co rząd obecnie czyni, dzieje się po dojrzałej rozwadze. — Nie jest prawdą, jakoby sanacya finansów krajowych była tylko pozorem do przeprowadzenia wielkiego planu fiskalnego państwowego, i jakoby to, co państwo wskutek tych przedłożeń zyska w dochodach, miało być użyte na potrzeby polityki zagranicznej. Roczny przyrost dochodów budżetu państwowego wynosi 100 milionów koron, wzrost zaś wydatków okrągłe 165 milionów koron, tak, że właściwie uormalnie znajdujemy się w deficycie. Do tego przyłącza się nowe wielkie zadanie, by państwo pomogło krajom do pokrycia ich deficytu, który wynosi okrągło 41 milionów koron. Minister powitałby z radością inicyatywę, w jaki sposób przez podwyższenie podatków bezpośrednich możnaby dla pokrycia większych potrzeb ludności mniej obciążać uboższe klasy ludności. Jednakże system progresywnego podatku dochodowego nie wżył się jeszcze należycie. Co do podatku majątkowego, nie wiadomo, gdzie możnaby go umieścić wobec całego szeregu podatków bezpośrednich, jakie już mamy. Podatek od tantyem ugodziłby w Tow. akcyjne obłożone i tak już 10 procent podatkiem. — W ciągu kilku tygodni minister przedłoży ustawy w sprawie progresywnego podatku spadkowego (oklaski). Podatek ten jednak, wobec uwolnienia drobnych spadków i stworzenia szeregu ułatwień, da zaledwie o 10 do 11 mil. K większy dochód.

Pozostaje więc tylko podatek komsumcyjny. Poprzednio planowano sanacyę finansów krajowych jedynie przez podwyższenie podatku od wódki, co z jednej strony nawet nie dałoby potrzebnych 41 milionów koron, a z drugiej wykluczałoby sprawiedliwy udział krajów. Wobec tego obecne ministerstwo po najrozmaitszych obliczeniach doszło do rezultatu, że potrzebny jest podatek i od wódki i od piwa. Osiągnięta suma będzie w połowie podzielona między kraje według liczby ludności, z drugiej połowy ¼ rozdzielona będzie według konsumcyi wódki, ¼ konsumcyi piwa. Przekazanie sumy krajom będzie związane w pierwszej linii z warunkami dalszego trwania wolności od dodatków od podatku osobisto-dochodowego.

Omawiając kwestyę podwyższenia podatku od piwa, wskazuje minister na nieracyonalne opodatkowanie, spowodowane pobieraniem przez poszczególne kraje dodatków w rozmaitej wysokości i zbija zarzut, jakoby przez podwyższenie podatku, piwo podrożało faktycznie o całą kwotę podwyższoną. Trzeba brać w rachubę tylko różnicę między obecnemi podatkami krajowymi i przyszłym podatkiem państwowym.— Nadto trzeba się i z tem liczyć, że ta różnica przez podwyższanie dodatku krajowego coraz bardziejby znikała. Nie chodzi więc o nic innego, jak o to, by podatek od wielkiego artykułu konsumcyjnego, który z natury rzeczy państwu się należy, znowu dla państwa pozyskać. Dzieje się to jednakże nie ze względów fiskalnych, ale z czysto finansowo-politycznych. Dzisiaj jest ostatnia sposobność do tego, ponieważ wszystkie ustawy krajowe o podatku od piwa z końcem grudnia b. r. tracą ważność.

Kraje otrzymają następujące sumy: Przedewszystkiem 12,2000.000 koron z podatku osobisto-dochodowego, następnie zwrot 32 milionów za krajowy podatek od piwa i tę część podatku od wódki, którą kraje już dotychczas miały w wysokości 20,700.000 koron, a oprócz tego 42 mil., które państwo daje krajom. — Razem więc 106 milionów i rocznie o 2 miliony więcej przez 9 lat. Z podwyższonego podatku od wódki i od piwa pozostaje tedy po odciągnięciu wyżej przytoczonych pozycyj suma 22 albo 23 mil. dla państwa. Jeżeli więc z plus wynoszącego 64 mil., oddaje się 44 mil. krajom, a około 23 miliony zatrzymuje państwo, to nie można państwu zarzucać, że postępuje fiskalnie.

Omawiając podatek wódczany, podnosi minister, że system bonifikacyi musi być utrzymany, ponieważ jest on tylko t. zw. degresyą przy podatku. W przedłożeniu z roku ubiegłego bonifikacya zredukowana została na 4 K, podczas gdy w obecnem przedłożeniu ze względu na to, że Węgry oznaczyły bonifikacyę na najbliższych 5 peryodów o 1 koronę wyżej, — także u nas zarówno dla kontyngentu, jak dla ekskontyngentu oznaczono bonifikacyę dla najbliższych 5 peryodów o koronę wyżej. Wniesione przedłożenie chroni też małe gorzelnie od zbytniego podwyższenia podatków.

Co się tyczy rozdziału kontyngentu na nowo powstałe gorzelnie rolnicze, to wiadomo, że w przedłożeniu w roku zeszłym 10.000 hl. kontyngentu przyznano gorzelniom rolniczym na koszt gorzelń przemysłowych. W roku 1908 powstało 10 nowych gorzelń, które również musiano obdzielić kontyngentem i przyznano dalej 5000 hl. gorzelniom rolniczym. Usunięto też postanowienia, że gorzelni rolniczej nie można stawiać na dobrej ziemi. Podług nowego przedłożenia zależy od decyzyi ministerstwa i skarbu, czy gdzieś bez względu na jakość ziemi może powstać gorzelnia rolnicza, czy nie. Nie chodziło tu o schlebianie agraryuszom, lecz o obronę słusznych dążności gorzelń rolniczych, które tworzą bardzo ważną część przemysłu gorzelnianego.

Ustawy o podatku od piwa pod względem technicznym wcale nie zmieniono. Jeżeli obie te ustawy podatku konsumcyjnego będą uchwalone, to wyniknie z tego dla państwa dochód większy o 22 miliony. Dalej z zamierzonego progresywnego podatku spadkowego, który będzie wniesiony za parę tygodni, wyniknie przyrost 10 do 11 milionów, a oprócz tego ministerstwo kolei spodziewa się dostarczyć państwu ze zwiększonych dochodów kolei pewną sumę, którą zyska z absolutnie koniecznego podwyższenia taryf kolejowych. Podwyższenie to zdaniem ministerstwa jest zupełnie usprawiedliwione. Mowca jest gorącym zwolennikiem upaństwowienia kolei, ale zasada ta może być tylko wtedy utrzymaną, względnie utrwaloną, jeżeli koleje państwowe finansowo rentują się, ponieważ w przeciwnym razie z powodu licznie inwestowanych w tych kolejach miliardów może przyjść czas, gdy ludność przeciwko temu się zwróci, a wtedy zasada owa byłaby straconą.

Co się tyczy finansów krajowych, rząd stawia jako trzeci warunek ten, aby kraje same w drodze ustawodawczej regulowały jakoś swoją gospodarkę finansową. Jak i co — tego nie chcemy im przepisywać. Niema w tem nic przeciwnego autonomii, wszyscy tu jesteśmy autonomistami, każdy kocha swój kraj i chce dla niego stworzyć coś dobrego. Gospodarka budżetowa i finansowa krajów wygląda obecnie tak, że kraje z pewnym wyjątkiem trzymają się dość już przestarzałego systemu, pochodzącego z owych czasów, kiedy właściwe dochody i wydatki budżetowe były jeszcze bardzo małe. — Istnieje np. sposób taki, że budżet nie jest jednolity, tylko składa się z pewnej liczby fundUszów, że co do przekroczenia go itd. nie ma uregulowanych przepisów, że np. w ciągu dyskusyi dokonywa się nieznacznych zmian w budżecie, a Wydział krajowy nie może się temu nawet sprzeciwić, że zapadają uchwały, które często bardzo szkodliwie wpływają na budżet i że — co jest najniebezpieczniejsze — uchwala się zwyczajne wydatki, nie zawsze mające pokrycie w zwyczajnych dochodach, ponieważ mówią sobie, że państwo znów na to coś da. Wszystko to musi być raz uregulowane. — Nie jest przeciwnikiem autonomii ten, który kraje napomina, aby przy sposobności regulowania swoich finansów, uporządkowały także i tę sprawę. Naturalnie przedłożymy krajom ustawę wzorową. Postawiliśmy 3 warunki: zrzeczenie się dodatku do podatku osobisto-dochodowego, zrzeczenie się podatku od piwa i wydanie ustawy krajowej o budżecie krajowym.

Następnie zapowiada minister, że z okazyi podwyższenia podatku od wódki zaproponuje zupełne zniesienie nieracyonalnego podatku, t. zw. opłat szynkarskich, istniejących od r. 1881. Izba często się tego domagała. Podatek ten jest strasznie szykanującym, a nic można go nigdy prawidłowo wymierzyć. Koszta ściągania go są tak wielkie, że chociaż przynosi on 2,250.000 K, to powodują one zmniejszenie dochodów państwa.

Pos. **Górski**: Znieść podatek od bicia bydła!

Dr **Biliński**: Myślałem i o tem, ale podatek ten przynosi 13,360.000 K; jest on tak nisko wymierzony, że jak sądzę, zysk z jego zniesienia będą mieli nie konsumenci, lecz rzeźnicy.

Pos. **Górski**: Jako konsekwencyą nowych traktatów musi to być zrobione.

Dr **Biliński**: Jestem gotów coś zrobić, ale wydaje mi się to niepraktycznem, albowiem Sejm i gminy zaraz powiedzą, że nie mają podstawy do dodatków. Zniesienie więc podatku, o którym powiada się, że on wyjdzie na korzyść kraju, stanęłoby w sprzeczności z tem, co teraz zamierzamy; zresztą można o tem mówić w komisyi. Jeżeli Izba sądzi, że zniesienie tego podatku wyszłoby na korzyść całej ludności, to rząd nie zachowa się opornie.

Projektu ustawy w sprawie podatku budynkowego, wniesionego w roku zeszłym, obecnie nie przedłożyłem, ponieważ nie tylko ze względów finansowo-technicznych, ale i społeczno-politycznych nie jest mi jasnem, czy przyniosłoby to ludności pożytek, czy nie. Jedno byłoby jasnem. Jeśli przy podatku domowo-klasowym żąda się zniżenia, względnie zniesienia najniższych stopni, to chciałbym to tak zrobić, ażeby uwzględniono nietylko najmniejsze domy. Nie chodzi tu bowiem tylko o zniżenie dwu najniższych klas, ale aby także wyższe klasy nieco zniżyć tak, aby to zniżenie wyszło na pożytek nietylko dla kilku, ale dla wszystkich krajów.

Co się tyczy podatku domowo-czynszowego, to nie mogłem dotychczas dowiedzieć się, jakie stanowisko wobec projektu ustawy zajęła komisya podatkowa. Niektórzy uważają ten projekt za dobry, inni odrzucają go „a limine". Przy podatku domowo-klasowym odrazu zniżyć się go ma o jakie 7—8 milionów koron, przy podatku domowo-czynszowym zniżka ma nastąpić stopniowo do roku 1924 i ma dojść od 1,750.000 do 26,000.000 K. To jest coś, o czem można jeszcze mówić. Przy podatku domowo-czynszowym są niezadowoleni właściciele domów i ich lokatorzy. Podatek jest stanowczo za wysoki, najwyższy w całej Europie. Właściciele domów żalą się i słusznie, ale czynszownicy żalą się jeszcze więcej, gdyż twierdzą, że oni podatek ten płacą. (Potakiwania). Jeżeli podatek domowo-czynszowy ma być zniesiony, a nie ma się gwarancyi, czy czynsze spadną, to zniesienie tego podatku wyszłoby tylko na korzyść właścicielów domów. Ja nie nam przekonania, aby to spowodowało spadek czynszów.

Gdyby zniżono podatek domowo-klasowy o 8,000.000 K, a dalej zniżono podatek domowo-czynszowy, to z całego dochodu z podwyższenia podatku od wódki i piwa, oraz z podatku spadkowego po odliczeniu 41,000.000 K dla krajów, nie pozostałoby państwu ani grosza, aby budżet uchronić od niebezpieczeństwa deficytu. Już w tym roku utrzymanie równowagi budżetowej jest trudne, a należy się liczyć z czekającemi nas wielkiemi wydatkami, mianowicie na uregulowanie poborów żandarmeryi, na ewentualne koszta zaprowadzenia dwuletniej służby wojskowej i ustawy o ubezpieczeniu społecznem. W tych dwóch ostatnich wypadkach będzie musiał minister obejrzeć się za nowemi podatkami.

Minister podniósł dalej, że chce na przyszłość wprowadzić w budżecie tę zmianę, iż wznoszenie koniecznych budowli, jak uniwersytetów i t. p., nie będzie następowało w drodze annuitetów. Wkońcu apeluje do Izby, aby przystąpiła jak najrychlej do pierwszego czytania tych ustaw i odesłała je do komisyi. Na szybkiem ich załatwieniu zależy tem bardziej, że koniecznem jest jeszcze, aby Sejmy uchwaliły dotyczące ustawy.

Głosy prasy.

Wiedeń. — „Dentschnat. Corresp." donosi, że wczorajsza mowa ministra skarbu dra Bilińskiego na ogół nie wywarła niekorzystnego wrażenia. Przeciw zamierzonemu podwyższeniu podatku od piwa panuje stanowcza opozycya, jak niemniej przeciw ograniczeniu prawa podatkowego krajów, które to postanowienie bardzo nieprzychylnie przyjęto.

Rada państwa.

(*Telefonem.*)

W Izbie posłów toczyła się wczoraj po przemówieniu dra Bilińskiego dalsza dyskusya nad wnioskiem nagłym pos. Eug. Lewickiego.

Przewodniczący zawiadomił, że wnioskodawca cofnął pierwszą część swego wniosku, t. j. zniesienie ministerstwa galicyjskiego, tak że wniosek jego obecnie zawiera tylko żądanie, aby zamiast ministra dla Galicyi było dwóch ministrów: jeden ruski i jeden polski.

Pos. Stransky (Wszechniemiec) oświadczył imieniem stronnictwa, iż Rusini zmuszeni są prowadzić w Galicyi bardzo uciążliwą walkę. Mowca zajmował się obszernie stosunkami Niemców w Galicyi, którzy jego zdaniem nie mają dostatecznej ochrony.

Pos. Renner oświadczył, że socyaliści głosować będą za nagłością wniosku.

Pos. German przedstawił genezę ministerstwa dla Galicyi i stwierdził, że każdy z tych ministrów zawsze bronił interesów całego kraju. Mowca odpierał zarzut pos. Stranskyego, jakoby Niemcy w Galicyi byli uciskani. Przeciw rzekomemu ich upośledzeniu przemawia już choćby ten fakt, że 100.000 Niemców w Galicyi posiada szkołę średnią. Polacy i Rusini byliby szczęśliwi, gdyby na każde 100.000 ich ludności przypadła jedna szkoła średnia. Wreszcie oświadczył się mowca przeciw nagłości wniosku.

Pos. Stark (niezaw.-socyal.) oznaczył instytucyę ministrów rodaków jako zbyteczną.

Pos. Schillinger oświadczył, że większość Unii słowiańskiej jest przeciwną nagłości wniosku, bo pragnie, aby w Galicyi dwa narody żyły w zgodzie. Atakował w ostrych słowach postępowanie niemieckiego ministra-rodaka i oświadczył, że byłoby bardzo pożądanem, gdyby Czesi w Wiedniu i Austryi Dolnej byli tak sytuowani jak Niemcy w Galicyi. Stronnictwo mowcy będzie głosowało przeciw nagłości.

Po zamknięciu dyskusyi mowca generalny pro Hybesz (soc. czeski) oświadczył, że żądanie Rusinów jest uzasadnione.

Nastąpiły faktyczne sprostowania, poczem po końcowych wywodach wnioskodawcy, **nagłość wniosku odrzucono**. Za nagłością głosowali socyaliści, Rusini i Starorusini.

Izba przeszła do porządku dziennego t. j. do rozprawy nad zmianą kilku postanowień noweli przemysłowej. — Po wywodach Lichta obrady przerwano. Następne posiedzenie w piątek.

Koło polskie.

Wiedeń. Wczoraj po posiedzeniu Izby posłów zebrało się Koło polskie na naradę, celem wybrania specyalnej komisyi dla przestudyowania projektu sanacyi finansów krajowych i projektu nowych podatków. Do komisyi tej wybrani zostali posłowie: Dietius, Löwenstein, Górski, Bujak, Stojałowski i Biały.

Następnie Koło uchwaliło z powodu braku zboża w kraju wnieść w Izbie wniosek nagły wzywający rząd o zawieszenie na 3 miesiące cła od pszenicy, żyta i kukurydzy.

Dla zastanowienia się nad ubezpieczenie socyalnem zbierze się Koło na posiedzenie w najbliższych dniach.

Rozbicie bloku.

(*Tel. „N. Reformy".*)

Berlin. Ostatecznie **blok rządowy został rozbity**. Onegdaj wieczorem i wczoraj odbyły się narady stronnictw bloku w obecności sekretarza stanu Sydowa i ministra skarbu. Ponieważ w kwestyi podatkowej nie można było osiągnąć porozumienia, **blok uważać należy za rozbity**. Chodzi tylko o konsekwencyę tego wypadku. Jedni obawiają się rozwiązania parlamentu, inni spodziewają się ustąpienia Bülowa.

Zmiana tronu w Turcyi.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Kontrsułtan.

Berlin. „Local Anzeiger" donosi z Konstantynopola: **Ks. Burhan Eddin**, syn Abdul Hamida, **ma być ogłoszony kontrsułtanem**. Głównie w Małej Azyi duchowieństwo rozwija szaloną agitacyę, celem ogłoszenia **wojny świętej przeciw Młodoturkom**. W kilku garnizonach Małej Azyi ogłoszono już Burhan Eddina kontrsułtanem. Zamierzają go przewieść do Mekki i tam ogłosić go kalifem.

Wywiezienie Abdula Hamida do Saloniki.

Konstantynopol. Biuro koresp. donosi: **Abdula Hamida przewieziono w nocy** specyalnym pociągiem **do Saloniki.**

Konstantynopol. Zapewniają, że przewiezienie Abdul Hamida do Saloniki było jednym z warunków, które nowy sułtan musiał przyjąć. — Dotychczasowe otoczenie Abdul Hamida nie będzie ułaskawione, tylko albo zasądzone na śmierć albo na wygnanie. Rozgoryczenie w kraju przeciw Abdul Hamidowi ciągle wzrasta i w wielu kołach żądają postawienia Abdul Hamida przed sądem duchownym albo wojennym.

Konstantynopol. B. kor. donosi: Gdy Abdul Hamid dowiedział się, że życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo i że odjazd jego nie da się uniknąć i gdy się na odjazd zgodził, odzyskał zupełnie panowanie nad sobą. Na dworcu kolejowym nie wyglądał wcale na zdeprymowanego, szedł wyprostowany i rozmawiał swobodnie z obecnymi. Towarzyszy mu opzócz 11 pań, prawie samych piękności, ks. Abdur Rhamin i najmłodszy syn, oraz dwóch eunuchów. Pociąg składał się tylko z dwóch wagonów. Panie, jak to można było spostrzedz, były ubrane na prędce i tylko nie bardzo lub wcale nie zawoalowane. Pakunki Abdul Hamida składały się tylko z niewielu na prędce spakowanych pakietów, w których, jak sądzą, znajdują się pieniądze i kosztowności. Wywiezienie sułtana dozorował szef armii operacyjnej Hussein Hussni i pułkownik Galib. Pociągowi towarzyszy 2 oficerów i 16 żandarmów.

Wieden. Korespondent „N. Fr. Presse" w Konstantynopolu donosi następujące szczegóły wywiezienia Abdula Hamida w nocy z Konstantynopola do Saloniki: Specyalny pociąg luksusowy oczekiwał o północy na dworcu na sułtana i jego służbę. Krótko przed godz. 12 w nocy zjawiło się wielu wyższych oficerów na peronie, zamkniętym przez wojsko. Później zajechało przed dworzec kilka powozów dworskich. Z pierwszego wysiadł eks-sułtan Abdul Hamid, w ubraniu cywilnem, w białej kamizelce, w ciemnym płaszczu i fezie na głowie. Abdul Hamid w ostatnich latach farbował sobie włosy i brodę; w ostatnich dniach widocznie tego nie zrobił, gdyż broda jego była całkiem siwa. Twarz jego okryta była bladością, a oczy biegały na wszystkie strony, jakby obawiał się zamachu. Przyjęto go zupełnem milczeniem i dopiero gdy zaczął się kłaniać, zebrani oficerowie i żołnierze salutowali go.

Abdul Hamid wszedł następnie do wagonu wraz z dwoma najmłodszymi synami, 17- i 10-letnim. Po chwili wysiadł, aby pomagać przy wsiadaniu do pociągu jedenastu paniom przeważnie młodym i bardzo pięknym kobietom, które wraz z nim udają się do Saloniki.

Sułtan jechał po raz pierwszy koleją żelazną. Przed wyjazdem prosił on jeszcze o papierosy i wodę.

O godz. 1·50 w nocy pociąg ruszył w drogę. Prowadzący lokomotywę otrzymał rozkaz, aby nie zatrzymywał się na żadnej stacyi, dopiero w Salonice. Gdyby zaszła potrzeba nabrania wody, to kazano mu to uczynić po za obrębem stacyi.

Konstantynopol. Równocześnie z ekssułtanem Abdul Hamidem udał się do Saloniki oddział wojska salonickiego, który będzie tworzył stałą straż Abdul Hamida, celem udaremnienia ewentualnej jego ucieczki.

Słychać, że w Salonice ma być utworzony osobny trybunał dla sądzenia Abdul Hamida, któremu ma być dodany jeden oficer jako obrońca. Niektórzy domagają się zaniechania tego procesu, celem uspokojenia kraju.

Konstantynopol. Jak słychać, Abdul Hamid otrzymał także od nowego sułtana zapewnienia, że życie jego będzie zachowane.

Konstantynopol. O wielkich zapasach kosztowności, pieniędzy i broni, które znaleziono w Ildizie, opowiadają, że sułtanowi pozwolono z tego tylko to zabrać, co, jak stwierdzono, było niezaprzeczenie jego prywatną własnością. Reszta tych skarbów przejdzie na własność państwa.

Mahomet V.

Konstantynopol. Ceremonia odpowiadająca koronacyi, t. j. przepasanie nowego sułtana mieczem, odbędzie się w meczecie w Ejub za 40 dni.

Konstantynopl. Przy zawiadamianiu ks. Reszada o proklamowaniu go sułtanem, tenże powiedział: „33 lat zachowałem zimną krew. Moim życzeniem jest rządzić podług przepisów szeriatu i konstytucyi". Po ceremonii ucałowania płaszcza proroka, sułtan powiedział: „Dotychczas nie byłem swobodny w swoich czynach, w przyszłości pragnę rządzić z pomocą Bożą i chcę być wiernym sługą konstytucyi".

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi z Konstantynopola, że nowy sułtan Mahomet V zapewnił deputacyę zawiadamiającą go o proklamowaniu go sułtanem, iż nigdy niczego nie przedsięweźmie bez uchwały parlamentu. Następnie w ubraniu bardzo zaniedbanem i wytartem wszedł do oczekującego go powozu i wjechał wśród okrzyków ludności do Stambułu. Hodżowie, zebrani w ulicach, wstrzymywali się od wszelkich manifestacyj i witali nowego sułtana zupełnem milczeniem. Za powozem sułtana niosła służba starym zwyczajem wielkie skrzynie z pieniądzmi, które rozrzucano dla biednych. Powszechną zwróciło uwagę, że sułtan jechał wbrew tradycyi nie drogą morską, ale lądową. Jest to niejako symptomat zmienionych stosunków, gdyż dawniej sułtan nie odważyłby się nigdy swobodnie jechać przez Stambuł.

Konstantynopol. Prasa turecka wyraża się z wielkiem zadowoleniem o nowym sułtanie, wita w nim początek nowej szczęśliwej ery; nazywają Mahometa V pierwszym sułtanem konstytucyjnym. Prawie cała dyplomacya osądza skutki zmiany tronu jako korzystne.

Konstantynopol. Podług nadchodzących depesz, na prowincyi wszędzie przyjmują zmianę tronu z wielką radością.

Paryż. Minister spraw zagranicznych Pichon wczoraj przed południem odwiedził ambasadora tureckiego i złożył mu gratulacye z powodu zmiany tronu w Turcyi. — Prezydent Fallieres telegraficznie gratulował sułtanowi Mahometowi V.

Londyn. „Daily Telegraph" donosi z Petersburga: Zmianę tronu w Konstantynopolu witają tu z wielkiem niezadowoleniem; widzą w tem niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego.

Notyfikacya zmiany tronu.

Wiedeń. Ambasador turecki w Wiedniu udał się wczoraj do ministra spraw zagranicznych i zawiadomił go oficyalnie o zmianie tronu w Konstantynopolu.

Dymisya gabinetu.

Konstantynopol. Biuro koresp. donosi: **Gabinet podał się do dymisyi**, sułtan prosił jednakże, ażeby ministrowie jeszcze pozostali na razie w urzędzie.

Konstantynopol. Jak słychać, wielki wezyr Tewfik pasza otrzymał misyę utworzenia gabinetu.

Wybór szeika ul islam.

Konstantynopol. Dziś odbędzie się tu wybór nowego szeika ul islam.

Selamlik.

Konstantynopol. Selamlik będzie w tym tygodniu nadzwyczaj uroczysty. Całe miasto będzie udekorowane. Spodziewają się nadzwyczajnych owacyj na cześć nowego sułtana,

Położenie w Konstantynopolu.

Konstantynopol. — Jak słychać, Młodoturcy chcą znieść stan oblężenia i dyktaturę wojskową dopiero po uchwaleniu nowej ustawy prasowej i ustawy o stowarzyszeniach.

Wielkie wrażenie wywołało tu odkrycie faktu, że poseł Izmail Kemal bej, uchodzący za wielkiego patryotę, wmięszany był w zamach na konstytucyę. Izmail Kemal bej przygotował w porozumieniu z sułtanem ogólne powstanie Albańczyków i rozdzielił wśród wojska ogromną ilość pieniędzy.

Egzekucye i aresztowania.

Berlin. „Loc. Anzg." donosi z Konstantynopola: Sądy wojenne funkcyonują od dwóch dni z nadzwyczajną szybkością. Ma być sądzonych około 3000 osób. W ostatnich 24 godzinach wykonano tu wyroki śmierci na 200 oficerach, 200 podoficerach, 60 żołnierzach, 70 hodżach i 40 policyantach, t. j. ogółem na **570** osobach. Ilość aresztowanych obliczają na **10.000**.

Konstantynopol. Krąży pogłoska, że b. wielki wezyr Kiamil pasza został aresztowany.

Konstantynopol. Radca stanu Mukhtar, syn byłego szeika ul islam i inni członkowie unii liberalnej zostali aresztowani.

Berlin. „Local Anzg." donosi z Saloniki: Aresztowano tu wielu duchownych.

Echa zdobycia Ildizu.

Frankfurt. „Frankfurter Ztg" donosi z Konstantynopola: Zdobycie Ildizu i ustąpienie Abdul Hamida zostało osiągnięte przez formalne wygłodzenie pałacu. Młodoturcy zamknęli wodociąg i odcięli wszelki dowóz żywności. Wśród służby w haremie zapanowała panika. Wszyscy przeklinali Abdul Hamida. Gdy przybyła deputacya z żądaniami usunięcia sułtana, powstało w pałacu wielkie zamięszanie.

Położenie na prowincyi.

Aden. Ludzie ze szczepu Varsangli rabują wsie pod przewodnictwem syna sułtana. **20 wsi zrabowano.** Wielu mieszkańców, przyjaźnie usposobionych dla Anglików, zabito.

Konstantynopol. Z Adany donoszą, że ofiarą ostatnich rzezi w Adanie i okolicy padło około **25.000 ludzi.**

Konstantynopol. Dzienniki donoszą, że Abdul Hamid był sprawcą rzezi chrześcijan w Adanie. Za jego poradą miały się odbyć także rzezie w Syryi i w Palestynie.

Plany Młodoturków.

Konstantynopol. Komitet młodoturecki zamierza po przywróceniu normalnych stosunków rozwiązać się i ogłosić swe zadanie za spełnione. Oficerom ma być zakazane należenie do komitetu.

TELEGRAMY

z dnia 29 kwietnia.

Petersburg. Czarnogórski następca tronu Danilo przybył tutaj.

Sankcya ustawy.

Wiedeń. „Winer Ztg" ogłasza: Cesarz sankcyonował projekt ustawy, uchwalony przez Sejm gal., przedłużający na dalszych 6 lat ważność § 31 ust. krajowej z 20 lipca 1892 dzien. nr. 41.

Awans majowy.

Wiedeń. Wczoraj pojawił się awans majowy w armii i obronie krajowej.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt. Wczoraj przed południem obradowała Rada ministrów nad sytuacyą, którą obecnie osądzają bardzo pesymistycznie.

Niezawisłość Bułgaryi.

Sofia. Wczoraj nadeszła tu depesza gratulacyjna od cesarza Wilhelma do króla Ferdynanda.

Projektowany zamach na Fallieresa.

Nicea. Aresztowano tutaj jakiegoś Verdiera, anarchistę, u którego znaleziono papiery, wskazujące, że chciał on wykonać zamach na prezydenta Fallieresa.

Izwolski.

Petersburg. Minister spraw zagranicznych Izwolski wczoraj wieczorem wyjechał na trzytygodniowy urlop do Monachium.

Kronika.

Dziś:

Kraków, czwartek 29 kwietnia.

Kalendarzyk kościelny: Piotra z Werony i Roberta.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 21, zachód o godz. 6 m. 53; wzrost dnia godzin 14 min. 32.

Teatr miejski w Krakowie: „Woźnica" (ostatni występ Bolesława Leszczyńskiego).

Teatr ludowy: „Ach! to Zakopane" A. Walewskiego.

Posiedzenie Tow. im. Kopernika o godz. 6 wiecz.

Walne zebranie: Tow. opieki szpitalnej dla dzieci w Banku galic. o 5 popoł.

Teatr miejski we Lwowie: o 3 po południu „Horsztyński", wieczorem: „Cyrulik sewilski".

Wieczorek 3 maja. Celem uczczenia 118 rocznicy konstytucyi 3 maja, odbędzie się d. 3 maja w Sokole krakowskim uroczysty wieczorek z następującym programem: po słowie wstępnem, które ma wypowiedzieć p. Fr. Prochaska, nastąpi odczyt prof. dra Stan. Kozłowskiego o konstytucyi 3 maja, dalej deklamacya prof. A. Lekszyckiego, następnie produkcye chóru amatorskiego Sokoła pod kierunkiem prof. M. Swierzyńskiego, śpiewy solowe p. Ireny Rużyckiej i A. Isakowicza, nadto produkcye orkiestry sokolej pod batutą p. Urygi. Bilety można nabywać od czwartku w handlu Lankosza i Zajączka (linia A-B). Początek wieczorku o godz. 7 wieczorem.

Koncert Janiny Korolewicz-Waydowej odbędzie się w Krakowie dnia 4 maja w sali starego teatru na dochód sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju. W koncercie tym wezmą także udział: pani Ordon-Sosnowska (deklamacya), chór akademicki i orkiestra 13 p. p. pod kierownictwem dyr. Hocka. Bilety na koncert nabywać można w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, linia A-B (od godz. 9—12 i od 3—6), a w dzień koncertu w kasie starego teatru.

Z teatru ludowego. Dzisiaj wystawioną będzie na deskach sceny ludowej pełna humoru farsa Walewskiego: „Ach, to Zakopane!" W sztuce tej wystąpi po raz pierwszy nowo zaangażowana artystka ze sceny lwowskiej p. Lena Winiewska, której krytyka lwowska nie szczędziła uznania. — W sobotę będzie wystawione po raz pierwszy „Ogniem i mieczem" H. Sienkiewicza, obraz dramatyczny w 6 aktach. Jest to jedna z najlepszych przeróbek scenicznych pierwszej części trylogii, odznaczająca się barwną scenizacyą, plastycznem odzwierciedleniem Sienkiewiczowskich bohaterów i co najważniejsze poszanowaniem treści i stylu wspaniałej powieści. W przedstawieniu tem weźmie udział dyr. Rygier w roli Bohuna, oraz cały personal.

Tow. filozoficzne odbyło wczoraj konstytuujące walne zgromadzenie w sali seminaryum filozoficznego w Krakowie. Po zagajeniu przez prof. Straszewskiego i po złożeniu sprawozdania z dotychczasowej działalności komitetu, przystąpiono do wyborów, które dały następujący wynik: prezes prof. M. Straszewski (jednogłośnie), wydziałowi: ks. F. Gabryl, dr Garfein-Garski, prof. Heinrich, dr Gielecki, dr Lubecki i prof. Zdziechowski; komisya redakcyjna: prof. Straszewski, prof. Garbowski i dr Wassenberg; komisya rewizyjna: dr Kukliński, dr Korczyńska, dr Odrzywolski i dyrektor Siedlecki.

Z „Sokoła". Oddział kolarski „Sokoła" krakowskiego zaprasza swoich członków do wzięcia udziału wraz z rodziną w następujących wycieczkach: W niedzielę, dnia 2 maja, w wycieczce inauguracyjnej do Mogiły, zbiórka o godz. 2 po południu, w gmachu „Sokoła". Na program złożą się: wspólna fotografia, wyścig kolarski, wyścig pieszy, zwiedzenie kopca Wandy, zabawy towarzyskie przy muzyce, wreszcie powrót z lampionami. Rodziny członków zechcą wyjechać pociągiem o godz. 1 min. 45 po południu.

W dniach 8 i 9 maja w wycieczce do Pienin i Szczawnicy wyjazd w piątek, 7-go, o godz. 9 wieczorem, z przed restauracyi Józefa (przy kolei). Wycieczka prowadzoną będzie z przeciętną chyżością 12 klm. na godzinę. Druhowie, udający się koleją do Nowego Targu, oraz ich rodziny, wyjadą w piątek wieczorem pociągiem o godz. 11 min. 52. Należy zabrać bilet powrotny do Zakopanego. Wszyscy uczestnicy muszą zaopatrzyć się w karty uczestnictwa po 1 K. Karta ta uprawnia do korzystania ze zniżonych cen furmanki do Czerwonego Klasztoru, czółnem przez Pieniny, noclegu w Szczawnicy i ewentualnie w Nowym Sączu, o ile je zarząd uzyska.

Zgłoszenia do czwartku, 6 maja, przyjmuje p. Zopoth (drogueryа ul. Sienna), który wydaje karty uczestnictwa i udziela wszelkich wyjaśnień. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane. Koszta wycieczki wynoszą około 12 K, bez pożywienia. — W wycieczce inauguracyjnej należy użyć przepisowego munduru granatowego.

Z seminaryum Sebaldy Münnichowej. Dyrekcya seminaryum naucz. żeńskiego Sebaldy Münnichowej komunikuje, że egzamin dojrzałości uczenic tego zakładu odbędzie się dnia 25 czerwca b. r. w seminaryum naucz. męskiem w Krakowie.

O obrazę czci. Przed trybunałem apelacyjnym pod przewodnictwem nadradcy Kaisera odbyła się wczoraj rozprawa wskutek odwołania dra Fraenkla od wyroku, zasądzającego go za obrazę woźnego Majtyki podczas znanego zajścia przy procesie p. Borowskiej. Trybunał w usunięciu Majtyki na bok nie dopatrzył się przekroczenia obrazy osoby urzędowej i zniósł wyrok I instancyi, a tem samem dra Fraenkla uwolnił od winy i kary.

Wyrok śmierci. Rozprawa przeciw Jakóbowi Gorylowi zakończyła się wczoraj po południu. Po przesłuchaniu świadków przemawiali dr Jendl i obrońca dr Kłębkowski, który w dłuższem przemówieniu starał się zmniejszyć odpowiedzialność Goryla. W czasie przemowy obrońcy Goryl siedział pochylony na ławie oskarżonych, płacząc. Po replikach stron i resume przewodniczącego trybunał przedstawił przysięgłym cztery pytania główne, dotyczące dokonania morderstwa przez oskarżonego na osobie służącej Ferberów Mrożkównej, współudziału w zamordowaniu Ferberów i noszenia bezprawnego broni, oraz trzy pytania dodatkowe na wypadek zaprzeczenia pytań głównych.

Przysięgli zatwierdzili wszystkie cztery pytania główne (jedno 10 głosów tak, 2 nie — a trzy pytania 12 głosów tak). Na podstawie powyższego werdyktu trybunał uznał Jakóba Goryla winnym zbrodni morderstwa na osobie Mrożkównej, oraz współudziału w morderstwie Ferberów i przekroczenia patentu o noszeniu broni i skazał go na karę śmierci przez powieszenie.

Obrońca oskarżonego wniósł zażalenie nieważności.

W uzupełnieniu sprawozdania z przebiegu rozprawy zanotować należy, że ojciec zabitej Mrożkównej wystąpił wobec sądu z żądaniem odszkodowania w kwocie 1000 koron za utratę córki, która mu mogła być pomocną w pracy, oraz za koszta pogrzebu.

Pobity poborowy. Wczoraj w południe wezwano z aresztów policyjnych pogotowie ratunkowe do Stanisława Lelka, poborowego, który w bójce z innymi popisowymi odniósł kilka ran na głowie i twarzy, z tych jedną ciężką. Lelka opatrzyło pogotowie, a następnie odwiozło go do kliniki chirurgicznej.

Handel żywym towarem. Z Tarnopola donosi nasz korespondent: We wrześniu 1908 przyjechał do Tarnopola z nieznanych stron niejaki Konstanty Szpirak vel Szpiwach, z żoną Maryą, około 25 lat liczącą. Było to dość podejrzane małżeństwo ze względu na prowadzone życia jako też i zajęcie. Spirak trudnił się szewstwem, ale zarazem kręcił się z rozmaitemi dziewczętami i kasyerkami, które namawiał do wyjazdu za granicę, mianowicie do Konstantynopola. Opowiadał dziewczętom w sposób niezwykle obrazowy, że dorobią się w Turcyi wielkich pieniędzy, że kasyerki są tam płatne jak księżniczki, że będą opływały w rozkosze i zbytki. W ten sposób chciał Szpirak złowić niedoświadczone dziewczęta w sieci i jako żywy towar wywieźć je najpierw do Bukaresztu, a następnie do Konstantynopola.

I rzeczywiście udało się Szpirakowi namówić dwie tarnopolskie dziewczęta, niejaką C. O. i M. W. Ubiegłej niedzieli miały one wyjechać z żoną Szpiraka do Czerniowiec, pierwszej stacyi dla handlarzy żywym towarem. Ponieważ dziewczęta nie miały dokumentów, obiecali im handlarze wyrobić te dokumenta i metrykę w Czerniowcach u księdza ruskiego Kosteckiego. C. O. wyjechała ze Szpirakową do Czerniowiec a M. W. na swoje szczęście spóźniła się do pociągu popołudniowego.

Podejrzane zachowanie się Szpiraka obudziło jednak podejrzenie u agenta policyjnego Sojki, który bacznie śledził nerwowe krzątanie się po stacyi Szpiraka, to też gdy handlarz brał rzeczy do wagonu, zatrzymał go agent oraz M. W., która zaraz zeznała wszystko. Na podstawie zeznań aresztowano Szpiraka, a 17-letnią uciekinierkę oddano rodzicom. Równocześnie zarządziła policya tarnopolska pościg za Szpirakową, żądając jej aresztowania w Czerniowcach, co zapewne już się stało. Dotychczasowe śledztwo i badania wykazały, że sąd czerniowiecki wysłał listy gończe za Szpirakiem, był on bowiem oskarżony o zbrodnię gwałtu publicznego i uciekł przed rozprawą w niewiadomym kierunku — do Tarnopola. Prawdopodobnie jest to ptaszek, który ma na sumieniu więcej sprawek Policya tarnopolska oczekuje dalszych wiadomości z Czerniowiec.

Zniesienie twierdz w Królestwie. W związku z zaznaczonym już przez prasę rosyjską projektem zniesienia niektórych twierdz w Królestwie, oraz nowego rozmieszczenia wojsk, dowiaduje się warszawski „Przegląd Poranny" ze źródeł miejscowych, że prócz poważnego ufortyfikowania twierdzy w Brześciu Litewskim, oraz budowy nowej twierdzy w Kowlu, zamierzona jest również budowa twierdzy w Grodnie i ukończenie fortyfikacyi w Oranach. Te twierdze wraz z twierdzą w Osowcu i z przyszłą twierdzą w Grodnie, stanowić mają nową linię ochronną, która ciągnąć się będzie od Kowla.

Co się tyczy zmiany planu rozmieszczenia wojsk, jak tego domaga się obecnie rosyjska prasa konserwatywna, projekt dyslokacyi nie jest jeszcze uchwalony stanowczo, przytem w sprawie tej odgrywają po większej części rolę pobudki polityczne, nie zaś strategiczne.

Wśród kół politycznych rosyjskich utarło się przekonanie, iż znaczna liczba wojsk w Królestwie przyczyni się do podniesienia się dobrobytu kraju na niekorzyść innych dzielnic państwa. Generał-gubernator Hurko, przeprowadzając swoje plany strategiczne w Królestwie, przywiązywał dużą wagę do wojsk, jakie tam stoją, przypisując im duże znaczenie rusyfikacyjne, a to w tem przekonaniu, iż liczna armia pozostawiać będzie t. zw. „osad" w postaci licznych emerytów wojskowych Rosyan, oraz rodzin rosyjskich, jakie będą zamieszkiwały w Polsce przy wojskowych. Po 30-letniej jednak praktyce okazało się, iż oczekiwania te zawiodły, a liczba osiadłych tu Rosyan jest tak nieznaczna, że nie jest w stanie prócz Warszawy wytworzyć minimalnych kuryj wyborczych w przyszłych samorządach miejskich. Z tych właśnie względów koła wojskowe przechylają się ku zdaniu, iż liczba wojsk w Królestwie może być zmniejszona bez żadnego ryzyka zresztą dla celów strategicznych, a dzięki budowie nowej linii fortec.

Na razie krąży pogłoska, że z pośród 6 korpusów, konsystujących w Polsce, korpus V ma być przeniesiony dokąd indąd i przenosiny te już rozpoczęto; pozostawić zaś zamierzają koła wojskowe w Królestwie konnicę i pułki strzelców, najprzydatniejsze do szybkiej mobilizacyi i szybkiego przerzucenia z miejsca na miejsce.

Przed 1 maja w Warszawie. Warszawski korespondent „Frajnda" donosi, że dokonywane w ostatnich czasach rewizye i aresztowania, mają na celu niedopuścić do strajku w dniu 1 maja. Z tej samej przyczyny dokonano rewizyi w wielu drukarniach, które policya podejrzywa, że drukują proklamacye. W dzielnicach robotniczych stróże domów otrzymali rozkaz pilnego badzenia, żeby nie nalepiano, ani rozrzucano proklamacyi. Stróż, który pochwyci kogo na gorącym uczynku, otrzyma 25 rb. nagrody.

Zabójstwo w więzieniu. „Kuryer warszawski" donosi z Kielc, że w więzieniu miejscowem aresztanci zabili dwóch więźniów, skazanych na roboty ciężkie.

Ślub Ignacego Friedmana, znanego naszego artysty, z p. Maryą Szydłowską odbył się d. 27 b. m. w Berlinie.

Wojskowi akademicy weterynaryjni. Biuro koresp. donosi z Wiednia: Dla wykształcenia wojskowo-lekarskich urzędników zawodowych przyjętych będzie począwszy od roku szkolnego 1909-10 20 aspirantów do wyższej szkoły weterynaryjnej w Wiedniu i 10 aspirantów do wyższej szkoły weterynaryjnej w Budapeszcie, jako wojskowi akademicy weterynaryjni. Starający się o przyjęcie, obowiązani są do 7-letniej czynnej wojskowo-lekarskiej służby; podczas studyów umieszczeni będą wspólnie na koszt budżetu wojskowego (wyekwipowanie, uzbrojenie i utrzymanie) i nie mają opłacać ani kolokwiów ani też taks egzaminacyjnych. Podczas swej służby wojskowej mogą dojść do stopnia weterynarza sztabowego w VIII lub VII klasie.

Pożar lasów. Z Szombatulieby telegrafują: Onegdaj rano wybuchł między Rohoncz a Leka pożar, który się szybko rozszerzył. Wieczorem stało 400 morgów lasu w płomieniach. Szkoda wynosi pół miliona koron.

Z Budapesztu telegrafują: Lasy wzgórza Magura stoją w płomieniach. Szkoda nadzwyczajnie wielka. Wiele osób przy usiłowaniach ratunkowych zostało ciężko zranionych.

Napad rabunkowy na tramwaj. Z Petersburga telegrafują: Na jeden z tutejszych wozów tramwajowych napadło wczoraj 5 bandytów, którzy pod grozą rewolwerów zmusili jadących do wydania im wszystkich pieniędzy, poczem zbiegli.

Telegraf bez drutu w Rosyi. Z Sebastopola telegrafują: Rozpoczęto zakładanie stacyi telegrafu bez drutu na linii Sebastopol-Petersburg-Libawa.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 28 kwietnia.

HOTEL KRAKOWSKI: dr Kazimierz Konopka ze Lwowa, Kazimierz Rutkowski z Sieniawy, Rupert Grünauer z Mühlbach, Karol Frycz z Krakowa. Ludwik Lewandowski z Szczucina, Filipina Krug z Podwołoczysk, Kazimierz Wastak z Zakopanego, Marya Piszczewska z Oczakowa, Zbigniew Jarochowski, Kazimierz Tetmajer z Krakowa. Jadwiga Konieczna z Burkowa, Zofia Jedlikowska, Stanisława Waśniewska z Krzeżek, Filip Sandoz z Soboniowic, Stanisław Kremer z żoną z Przeworska, Marya Kęszycka, X. Piotr Jezierski z Przemykowa (Król. Pol.).

HOTEL CENTRALNY: inż. Hubert Rückert z M. Ostrawy, Klemens Popiel, Ludwik Doute z Szczakowy, dr Bronisława Dłuska z Zakopanego, Marya Orsetti z Zakopanenego, major Adolf Śliwiński ze Lwowa, Balbina Śliwińska ze Lwowa, Emil Prokop z Wiednia, dr Marya Janczy z córką z Czchowa Herman Oeser z żoną z Wiednia, Józef Horak z Bojkowic (Morawa), Jan Bartosz z Pragi, por. Rudolf Zingrosch z Przemyśla. Zofia Romerowa z familią z Jodłowca, nadpor. Rudolf Rancigilo z Krzesławic, Stanisław Koszyk z Wniszowa, Antoniowie Tryboniowie z Andrychowa.

HOTEL SASKI: O. Embden z Paryża. B. Gross z Lipska, W. Sahanek z Wiednia. A. Roszkowski z Wołynia, hr. H. Krasiński z Mszany dolnej, L. Dikbuch z Turdosina, St. Starowieyski z Krosna, A. Werner z Wiednia. hr. St. Bobrowski z Andrychowa, St. Wasylica z Zakopanego, hr. Jan Mycielski z Przeworska, J. Gruner z Wiednia, J. Reinhold z Wiednia, Eug. Friedberg ze Lwowa, M. Dydyński z Raciborska, V. Zelinka z Poręby.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca Drukarni L. K. Górski